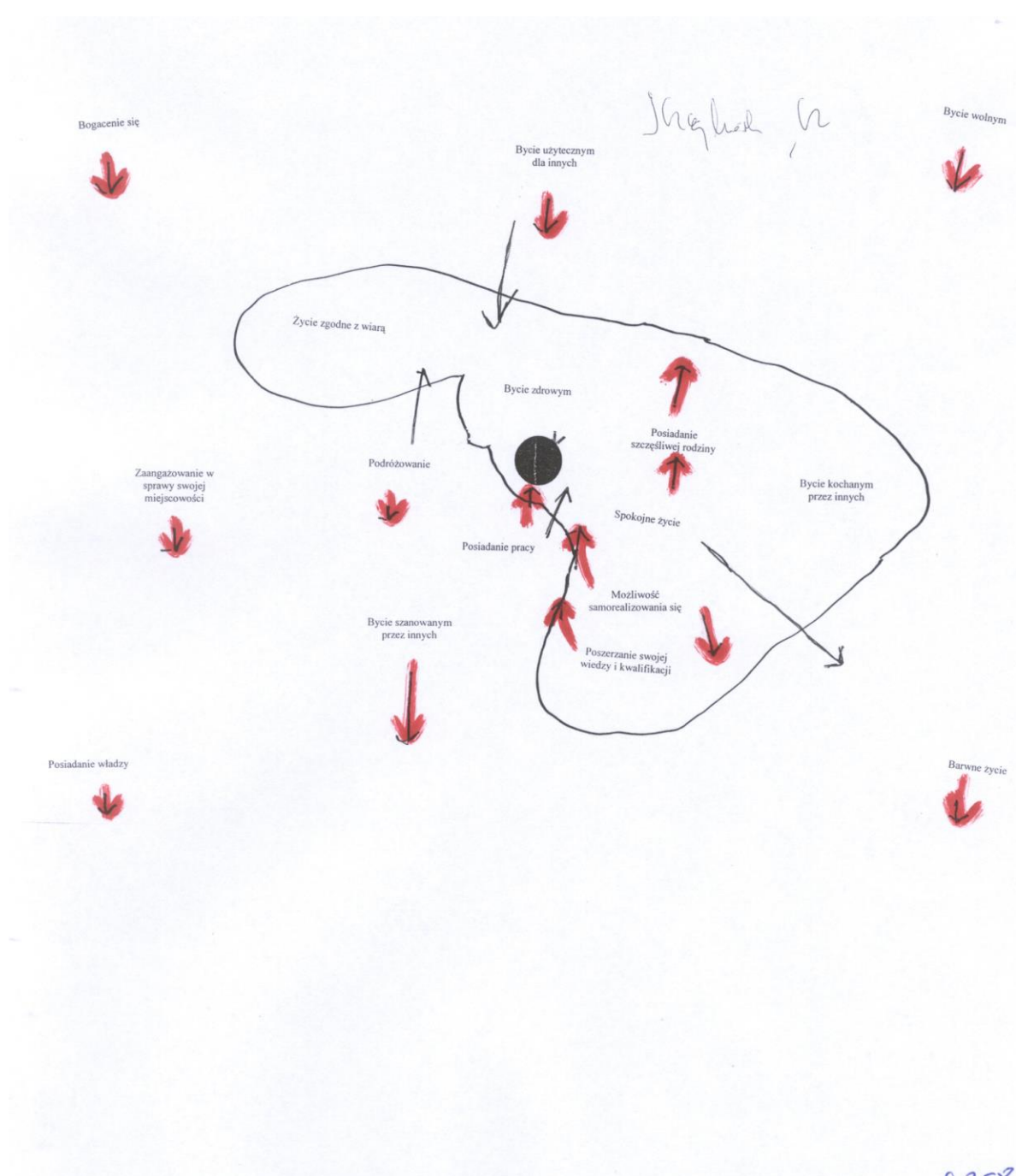


OPIS MIEJSCOWOSCI I INFO O RESPONDENCIE

- Co w Czarnkowie jest ciekawego do pokazania ludziom, którzy tu przyjeżdżają?
- Od 10 lat odwiedzają nas znajomi z Holandii. Dla nich ciekawe jest samo położenie, te pagórkowate tereny i zieleń, mam na myśli mam Puszcze Notecką, oni są zafascynowani tą ilością lasów, myślę, że jest to jedyny atut, nic poza tym. Ich fascynuje sama zieleń, przyroda, nie szukają nic innego. Wystarczy im ładny widok, usiądą sobie u rodziców na balkonie i patrzą na ten nasz ładny 'grzybek', trochę zaniedbany i to jest dla nich coś.
- Jak pani uważa, jak się żyje w Czarnkowie w porównaniu ze średnią polską miejscowością?
- Pamiętam przełom lat 90-tych, kiedy były duże zakłady i ludzie mieli pracę, żyło się naprawdę dobrze, można powiedzieć, że ludzie byli zamożni. Kiedy weszła gospodarka rynkowa było widać szybkie bogacenie się społeczeństwa. Ludzie pracowali, było ich stać na wykształcenie dzieci. Teraz te firmy znacznie zmniejszyły zatrudnienie, uważam, że standard życia bardzo spadł. Tym bardziej, że mnie problem bezrobocia też dotknął. Kobieta w moim wieku jest na straconej pozycji. Chodzi o miejsca pracy dla kobiet ogólnie. Kilkanaście lat [REDAKTOWANO], można powiedzieć, że to jest jedyna branża, którą znam. Przebić się gdziekolwiek jest bardzo trudno. Dostałam te godziny w [REDAKTOWANO], teoretycznej części, ale nadal nie mam szansy na etat. Kształcę się kolejny rok i nie ma nadziei. Bo ma wejść ta ustawa [REDAKTOWANO] i. Może mi się uda, ale ja nie mam tej gwarancji. Ja [REDAKTOWANO]. Mam skończoną [REDAKTOWANO]. Teraz robi [REDAKTOWANO], ale czasami mam wątpliwości czy jest sens, czy uda mi się dostać pracę na cały etat, nie jak obecnie na okresowe umowy. Jednego dnia zadzwonił do mnie telefon z urzędu pracy czy nie chcę wyjechać do pracy do Hiszpanii. Myślę sobie [REDAKTOWANO] studiów i praca w Hiszpanii, to mi zaleciało trochę mobbingiem. Nie wiem na jakiej podstawie wybierali te grupę. A to była praca przy zbiorze truskawek na akord. Ja nigdy nie pracowałam ani na akord ani fizycznie, a poza tym mam rodzinę... Poza tym tu podejmuję [REDAKTOWANO], taki konflikt interesów mojego przekonania, jakieś miałam wyższe aspiracje, a tu nagle kubek zimnej wody praca w Hiszpanii, to mnie przeraziła, taska beznadziejność. Ten problem ma większość kobiet w moim wieku. Koleżanka jedzie do tej Hiszpanii, zgodziła się, grupa docelowa to jest 60 osób. Ona jest osobą samotną, to łatwiej. Jak jest [REDAKTOWANO], to nie jest dla mnie łatwe rzucić wszystko, zostawić bez opieki, bez nadzoru. Wiadomo, że edukacja też wymaga czasu i poświęcenia. Składałam swoją ofertę do pracy w Poznaniu, na [REDAKTOWANO] jako referent, byłabym skłonna dojeżdżać 70km. Naprawdę dużo osób dojeżdża do pracy do Piły, do Poznania. No, ale takie jest życie. W tamtych latach kiedy tutaj się to wszystko rozbudowało, ludzie przyszli tutaj, do tych dużych zakładów "płyty", mleczarnia, Meblomor, Centra. Najlepszy to taki okres to [REDAKTOWANO], kiedy ja dorastałam. Nie mieliśmy wtedy takich stresów, że bezrobocie, że stracę pracę. Rodzice się nie martwili, ja i siostra byłyśmy na studiach, był komfort życia, w sensie takim ekonomicznym, wyższy. Objechałyśmy z siostrą Europę, rodziców było stać. Jak pracowaliśmy oboje z mężem, to jeździliśmy na wczasy co dwa lata, a teraz, kiedy jestem bez pracy, to ma problem, żeby zapłacić rachunki. [REDAKTOWANO]. Gdyby nie jakieś oszczędności... Mąż pracuje, jest [REDAKTOWANO]. Jeździ po okolicy, raz jest w [REDAKTOWANO]. Tam gdzie ma zlecenie, tam jedzie. To jest [REDAKTOWANO].

MAPA



- Mam teraz zadanie dla pani. To jest taka mapa. Tu są cele, które wybraliśmy, bo są ważne dla wielu osób. Pani zadaniem będzie przykleić to. Im bliżej środka, tym to jest ważniejsze.
- ...

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

- Teraz proszę, żeby wzięła pani czerwony flamaster i zaznaczyła strzałką w dół te wartości czy cele, które dla pani są teraz mniej ważne niż kiedyś, a strzałką w górę te cele, które dla pani są teraz ważniejsze niż kiedyś.

Strzałki w dół:

- Bogacenie się
- Zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości
- Posiadanie władzy

- Bycie użytecznym dla innych
- Bycie wolnym
- Barwne życie
- Bycie zdrowym
- Podróżowanie
- Możliwość samorealizowania się
- Bycie szanowanym przez innych

Strzałki w górę:

- Posiadanie szczęśliwej rodziny
- Posiadanie pracy
- Spokojne życie
- Poszerzanie swojej wiedzy i kwalifikacji

ZMIANY W STRUKTURZE MOŻLIWOSCI

- Proszę teraz zastanowić się, które z tych celów są możliwe do osiągnięcia i obwieść je linią.
-
- A teraz jeżeli któryś z tych celów poza kółkiem dawniej był możliwy, to proszę go wpuścić w ten obszar, a jak któryś był niemożliwy, to go wyrzucić strzałką.

Do kółka:

- Posiadanie pracy
- Podróżowanie
- Bycie użytecznym dla innych

Z kółka:

- Spokojne życie
- Spokojne życie się skończyło, bo jest brak pracy w tej interpretacji, bo zaczęły się problemy finansowe. Trudno jest czasami zachować spokój jak przychodzą rachunki. Podróżowanie też kiedyś było łatwiejsze, sprawiało nam to przyjemność i często wyjeżdżaliśmy. Kiedyś mogłam być bardziej użyteczna dla innych, częściowo poprzez pracę, która wykonywałam

- Czy to, że pani ułożyła te cztery rzeczy razem ma jakieś znaczenie?
- Ma znaczenie, tak. Rodzina jest dla mnie tą wartością najważniejszą. Jest to jednoznaczne z byciem zdrowym. Przynajmniej w mojej rodzinie ma to duże znaczenie, może [REDAKTOWANE]. Spokojne życie to jest to życie szczęśliwe, gdzie nie ma problemów finansowych i innych zmartwień z którymi nie potrafimy poradzić sobie sami. Bardzo sobie cenię taki spokój życiowy, spokojny dzień, spokojna noc, bez zmartwień, konfliktów, problemów. Możliwość samorealizowania się i poszerzanie kwalifikacji jest dla mnie ważne, bo jestem bardzo ambitna. Posiadanie pracy jest dla mnie istotne, bo mam świadomość tego, że życie z dwóch pensji daje mi spokój życiowy i bezpieczeństwo finansowe, głównie o taką niezależność chodzi.
- Tak na oko widzę, że połowa jest nieistotna i połowa jest osiągalna, a połowa jest nieosiągalna. Są dwa takie cele, które się nie zmieniły nigdy, to jest życie zgodne z wiarą i bycie kochanym przez innych.
- Tak, tu mam na myśli rodzinę, a tu wiarę katolicką.

CEL 1

życie zgodne z wiarą

- Dlaczego życie zgodne z wiarą jest dla pani tak ważne?
- Może dlatego, że w tych wszystkich sytuacjach kryzysowych, które miałam w życiu, wiara jest takim elementem, w którym mogę się wyciszyć, znaleźć jakąś duchową wartość, uspokoić, nie analizować sytuacji i przeżywać jej non stop, tylko szukać wartości trochę wyższych, duchowych, tego wyciszenia. Ta wiara w moim życiu się przejawia, ale nie jest to bardzo eksponowana sprawa, ale mam tę świadomość i córkę też w tym duchu wychowuję, żeby szukała czegoś wyżej, żeby się nie ograniczała do opinii ludzi, sytuacji i przejmowała się tym, żeby umiała oddzielić dobre od złego
- A czy to życie zgodne z wiarą pani tak samo rozumiała kiedyś?
- W pewnych kwestiach z kościołem katolickim się nie zgadzam i w tym względzie i kościół mnie nie przekona do tego. Wcześniej się nie zgadzałam i teraz się nie zgadzam. Chodzi o takie sprawy jak antykoncepcja, to ja mam swoje zdanie. Mogę się wypowiadać, ale zrobię swoje. Nie jestem taka radykalna, z niektórymi innymi sprawami też. Takie różnego typu radykalne poglądy, to takie ślepe zapatrzenie, to mi nie odpowiada, taka schematyczność. To, że się miesza w politykę. Mieliśmy kiedyś takiego proboszcza [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] przestałam wtedy chodzić do kościoła. Jak odszedł, to mi ulżyło. Mamy człowieka, który w ogóle się tym nie zajmuje. Czyta Ewangelię, niczego nie narzuca i to mi się podoba. Nie interpretuje, pozostawia to woli każdego.
- Jak pani sądzi, czy to życie zgodne z wiarą jest tak samo ważne dla wszystkich?
- Każdy ma swój sposób widzenia. Na przykład mój [REDAKTOWANE] jest ateistą, on nas wysłucha, my jego. On przyjmuje nasze koncepcje, my jego, ale to nie jest tak, żebyśmy my go przekonali ani on nas.
- A od czego to zależy, że dla jednych jest to ważne a dla drugich nie?
- Mnie się wydaje, że to związki rodzinne. U nas jakoś tak było, było nastawienie na Boga, u niego w rodzinie tak nie było. Chodzi o styl wychowania, obchodzenie obrzędów, przywiązywanie wagi do chodzenia do kościoła. Nas rodzice do tego mobilizowali, pilnowali, a u niego była dowolność. Więc to te style wychowania...
- Skąd pani wie jak żyć zgodnie z wiarą?
- Ja mam na myśli głównie dekalog, a wszelkie możliwości można zawsze rozwiązać na spowiedzi. Staram się żyć według tych przykazań i kilku innych, obecnie [REDAKTOWANE], bo przygotowuje ją do komunii.
- Czy to się może zmienić w przyszłości?
- Trudno mi powiedzieć. Chyba się tak nie odsunę, żeby się pogniewać na Pana Boga, raczej nie, a czy przekona mnie Kościół do jakiegoś poglądu myślę, że tak, na przykład eutanazja tu mam wahania, jeżeli chodzi o ten aspekt, raczej by można mnie przekonać na zakazanie tej eutanazji, chociaż [REDAKTOWANE], to widziałam, że cierpienie człowieka jest tak bolesne, że ma się ochotę mu pomóc... To jest taki pogląd, który akurat u mnie może ulec zmianie.

CEL 2

bycie użytecznym dla innych

- Przejdźmy do tego, co się u pani najbardziej zmieniło. Najbardziej chyba się zmieniło bycie użytecznym dla innych. Jest mniej ważne i kiedyś było możliwe do zrealizowania. Dlaczego tak się stało?

- Mniej ważne, bo nie mam takiego charakteru, żeby pomagać, wtrącać się i udzielać pomocy, to z jednej strony, a z drugiej strony, jak przestałam pracować, to uważam, że mam mniejsze możliwości. Jeżeli się traci pracę, to człowiek się czuje mniej wartościowy, a poza tym wypada z pewnego kręgu. Zawsze się dziwiłyśmy z koleżankami, że jak ktoś od nas z pracy przechodził na emeryturę albo przenosił się do innej jednostki, że nie odwiedza nas. Ja mam teraz to samo, to bardzo głęboko tkwi. Mam poczucie krzywdy, że straciłam pracę. Jak się jest w środowisku danym, czuje się człowiek potrzebny i ważny, a jak się z niego wypada, to poczucie wartości jest bardzo niskie. Przynajmniej u mnie. Grono znajomych też się wtedy zawęża, czasami sama do tego dążę, bo męczy mnie słuchanie o czymś tam.

- Gdyby dostała pani pracę, to zmieniłoby się to bycie użytecznym?

- Wtedy przez zawód, który wykonuję jestem użyteczna dla innych. Dla mnie ta aktywność zawodowa jest istotna. Ja rozumiem takie kobiety, które są gospodyniami, ale ja żyłam w takim środowisku, że pracowałyśmy z siostrą na wakacje i praca w naszym życiu jest od iluś tam lat, to ja nie potrafię żyć inaczej.

- Czy dla wszystkich ludzi bycie użytecznym dla innych jest tak samo ważne?

- Są osoby, które zajmują się działalnością charytatywną, poświęcają się, oddają. Tutaj charakter ma istotną rolę. Ja się tak nie angażuję, [REDAKTOWANE] też pozostają na uboczu. Interesuję się, ale nie tak, żeby się angażować. Nie lubię tego, męczy mnie to. Jak ktoś mnie prosi o pomoc i mogę coś zrobić, to tak.

CEL 3

spokojne życie

- Tu mamy spokojne życie. Ten cel jest dla pani ważny. Co się zmieniło w rozumieniu tego celu?

- Rozumiem pod tym pojęciem bezpieczeństwo finansowe i to spokojne życie przestało być spokojne ze względu na ten aspekt. Tylko. Spokojne życie, kiedy wszyscy są zdrowi, że [REDAKTOWANE], to chcemy, żeby jak najszybciej wyszedł z tego szpitala, to jest też taki komfort emocjonalny, brak problemów stresujących.

- Jak pani widzi przyszłe życie?

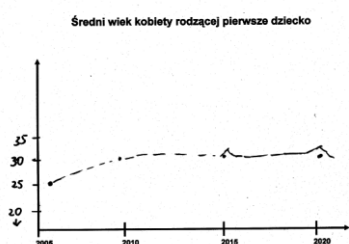
- Wszystko wokół mnie kręci się wokół poszukiwania pracy. Jak znajdę pracę, ugruntuję sobie pozycję, to pewne wartości wrócą. Dla mnie to był wielki cios po tylu latach, przyjął to bardzo emocjonalnie.... Mówi się teraz o tym becikowym, mnie to śmieszy. Jak mogę zdecydować się na drugie dziecko mając świadomość, że w okolicy nie ma pracy. Podstawowym elementem w życiu człowieka powinna być praca, żeby on nie musiał brać żadnych zasiłków, zapomóg, dla mnie jest to bardzo upokarzające, samo odbieranie 'kuroniówki', chodzenie do kasy, podpisywanie takiej listy dla mnie to jest coś strasznego. Chciałabym mieć ten etap już zamknięty, podpisywanie, zgłaszanie się... Dla mnie to becikowe jest bez sensu, dla mojej siostry [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] To nie są argumenty dla ludzi, żeby się rozwijali. To są argumenty płaskie, moim zdaniem. Większość kobiet takie sytuacje śmieszają. Do mnie bardziej przemówiłyby nowe miejsca pracy, rozwinięcie zakładu. Obiło mi się o uszy, że jakaś partia chce zamknąć urzędy pracy i oddać to w prywatne ręce i wtedy ta instytucja będzie działała mobilniej. Pójdę na wybory i zagłosuję na tę partię, choćby inne postulaty mieli dla mnie nierealne czy bzdurne. To jest dla mnie ważne, bo widzę jak jest. [REDAKTOWANE] a dostałam w jednym dniu trzy listy polecane [REDAKTOWANE]. Państwowe pieniądze w błoto wywalają, jakby nie mogła w jedną kopertę tego włożyć.

- Ani bycie wolnym, ani barwne życie ani bogacenie się nie pociągało pani?

- Nie, dla mnie piękny dom czy samochód. Nie zazdroszczę, jak ktoś mnie zaprosi, [REDAKTOWANE] postawili piękny dom, chętnie obejrzę. Wiem jaka pracą to jest okupione czy jakimi kosztami, nie mierzę ponad swój stan jaki mogę osiągnąć. Nigdy nie myśleliśmy z mężem o tym, żeby postawić dom, nie było to naszym wspólnym celem. A barwne życie bal w karnawale, wyjazdy w wakacje. To jest całe nasze barwne życie. Kiedyś wyjeżdżaliśmy często, jak jeszcze miałam pracę. Tego lata nie byliśmy, córka pojechała. Ale takie podróżowanie mieści się dla mnie w obszarze spokojnego życia. Był to dla nas moment odizolowania się od problemów zewnętrznych, żeby sobie odetchnąć pełnią życia. Zawsze lubiliśmy jeździć tam, gdzie wiedzieliśmy, że nie spotkamy nikogo z Czarnkowa. Tego się mieściło w tym naszym spokojnym życiu. Wiadomo było, że co roku wyjedziemy, żeby odpocząć od pracy, od przełożonych, nawet od rodziców, od ich odwiedzania nas, żeby się odizolować, nabrać dystansu do pewnych spraw. Ostatnio zmieniliśmy styl wyjazdów ze zwykłego leżenia na plaży na zwiedzanie.

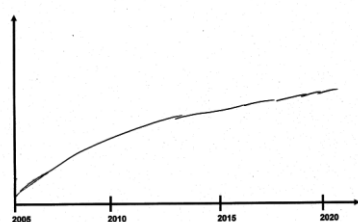
TRENDY

- Proszę teraz spojrzeć na to i zaznaczyć wykresem, jak sobie pani wyobraża...



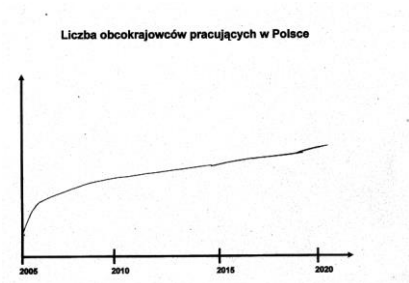
- [REDAKTOWANE] Wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko będzie rósł, ale moim zdaniem nie przekroczy tą granicą 35 lat. Z małżeństwami, rozwodami doganiamy zachód. Z mojego rocznika nikt się nie rozwiódł... Spowodowane to jest pieniędzmi, karierą.. Łatwe pieniądze powodują, że takie wartości są mniej ważne,. Na rodzenie dziecka to wszystko się przekłada bezrobocie, kryzys, chęć wykształcenia, wiadomo im więcej jest możliwości.

Ilość żywności modyfikowanej genetycznie



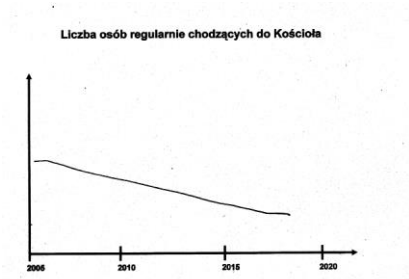
- [REDAKTOWANE] Ilość żywności modyfikowanej genetycznie, [REDAKTOWANE], że

rośnie. Coraz mniejsze są zasoby, koszty uprawy mają duże znaczenie. Dąży się do większych plonów mniejszymi nakładami finansowymi. Taki aspekt ekonomiczny ma tutaj znaczenie. Powoduje to spadek ceny żywności i ludzie to preferują. Nie myślą o tym, żeby zdrowo zjeść, tylko żeby się najeść, dlatego kupują tą żywność. Profesor mówi, że to jest na tyle nowe zjawisko w Europie, że wpływu jeszcze nie da się określić, jak to się ma do naszego zdrowia. W Stanach Zjednoczonych wszystko idzie na ilość, ale tam jest inny styl życia inny model.



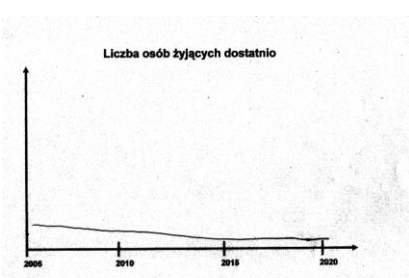
C2.57 Cudzoziemców będzie przybywać. My wyjeżdżamy, oni będą przyjeżdżać.

Będziemy potrzebowali rąk do pracy. Są już oferty pracy dla pielęgniarek z Ukrainy, nasze wyjeżdżają do Wielkiej Brytanii, robi się niska. Wcale nie uważam, że u nas jest dobrze pod tym względem, u nas jest lepiej niż u nich. To będą obcokrajowcy ze wschodu.



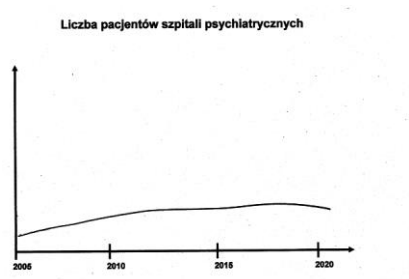
C2.58 Liczba osób chodzących do Kościoła zmniejszy się.... Byłam we Francji, gdzieś

pod Paryżem, pamiętam, że było pięć babć...



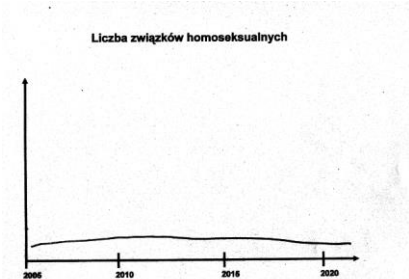
C2.58 Liczba osób żyjących dostatnio. U nas statystyki podają, że społeczeństwo

zubożało. Brakuje tej klasy średniej. Mi się wydawało, że żyjemy dobrze, bo możemy jechać na wakacje itd., ale były robione badania i z badań wynikało, że tego pułapu średniego nie mamy. Mi się wydawało, że jesteśmy w tej średniej grupie, ale bardzo trudno wskoczyć do tej grupy osób. Grupa osób słabo zarabiających jest znaczna. Pamiętam, że bardzo był w mediach nagłośniony ten artykuł, jaki jest obraz Polski.



C2.58 Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych wzrośnie, moim zdaniem.

Głównie to będzie schizofrenia, to jest choroba nagła, będzie tendencja wzrostowa, może nie duża, ale będzie, próby samobójcze i tego typu rzeczy. Kiedyś tego nie było, a teraz są depresje wśród uczniów szkół średnich. Mają nauczanie indywidualne. W latach osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych tego nie było. Rodzice nakręcają swoje dzieci, jest rywalizacja. To się później zamienia w karierę zawodową, w dążenie do bycia na stanowisku.



C2.58 Liczba związków homoseksualnych tej sfery to zupełnie nie znam, trudno mi

się wypowiedzieć, bo nie wiem na jakim poziomie jest i na jakim poziomie może być. Byłam [redacted] oni mają sąsiadów, którzy żyją w związku tego typu, tam widać te pary bardziej niż u nas, ale może dlatego, że jest przyzwolenie i mentalność społeczna na tyle dojrzała, że oni akceptują wszelkie rodzaje odmiany. Wydaje mi się, że u nas to zostanie na tym samym poziomie, ewentualnie wyjdzie bardziej na światło dzienne. [redacted] takich znajomych, którzy żyją w związku, przyjaźni się z nimi, ale jaka to jest duża grupa, nie mam pojęcia.

[ilosc zywnosci modyfikowanej genetycznie]

- Proszę teraz spośród tych kartek wybrać te dwie, które są najważniejsze.
- Myślę, że ważny jest wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko. Jeśli chodzi o pozostałe, to nie mam żadnych odczuć, ani na nie, ani na tak. Nie mają dla mnie takiego znaczenia, żebym zwracała na to szczególną uwagę. Ewentualnie liczba osób żyjących dostatnio.

TREND 1

Sredni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko

- Czy to jest dobre zjawisko?
- Z punktu widzenia wszystkich badań, które są przedstawione raczej nie. Jeżeli nie będzie tych dzieci, czeka nas napływ ludności, obcokrajowców, ze względu na, że ktoś na nasze emerytury będzie musiał pracować. Ma to bardzo istotny wpływ na to, że nasze społeczeństwo się zestarzeje. Francję już to dotknęło. Były zamieszki. Mają dużo obcokrajowców, później są zamieszki na tle etnicznym i tego typu problemy. Jeżeli chodzi o Holandię, jest tak samo. Tam kobiety pragną mieć dzieci, a nie zawsze mogą je mieć, więc adoptują dzieci z innych krajów. Te zjawiska mają znaczenie na szerszą skalę. W Czarnkowie nie ma miejsc prac, ludzie wyjeżdżają do większych miast czy zagranicę i odkładają rodzinę i dziecko na dalszy plan. Znajomy zostawił tu wszystko, pracę, rodziców, dziewczynę i wyjechał. U niego akurat pieniądze nie odgrywały największej roli, więc nie zawsze tu chodzi o pieniądze. Mnie to trochę dziwi. 30 lat to jest chyba taka granica barwnego życia. Szalało się jak się miało 20 parę, chociaż może się to trochę przesunęło. On tu radykalnie zostawił dom, rodziców i dobrze płatną pracę, ale znam ludzi, którzy są wykształceni i jadą do pracy.
- Pani nie zdecydowała się na wyjazd do Hiszpanii. A gdyby to była inna praca?
- Do Hiszpanii nie, za daleko. Znajomy zaproponował mi pracę [redacted] w okresie letnim, na to się zgodzę, zabiorę córkę, mąż wyjedzie w delegację. To nie będzie kolidowało z naszym życiem codziennym. [redacted] mnie nie przeraża. Raczej przeraża mnie praca na akord, fizyczna. Tam mam komfort, bezpieczeństwo. Znam tego

dyrektora [REDACTED], wiem, że mnie nie wykorzysta, nie oszuka. Nie będę pracować w swoim zawodzie, tylko na niższym stanowisku, ale nie jest to dla nie upokarzające, bo to samo wykonywałam tutaj [REDACTED]. Pracowałam [REDACTED] więc musiałam [REDACTED]. Dlatego mnie praca [REDACTED] nie przeraża, bo ja to znam. Gdyby mąż stracił pracę i nie trzymałaby nas tutaj rodzina w sensie rodziców, byłabym gotowa tam wyjechać. Poznałam to miasto,. Ludzi, to dla mnie ważny atut, że nie w ciemno. Byłabym w stanie utrzymać rodzinę jako kobieta na niskim stanowisku, a w Polsce to jest bariera nie do pokonania. Jak kobieta [REDACTED], to to co ona przyniesie do domu, wystarcza na opłaty...

METRYCZKA

kobieta

Czarnków,

wyższe,

[REDACTED]

bezrobotna,

mąż prac.najemny,

1 dziecko,

dochód 401-800 zł

A: To jest mapa Czarnkowa. Proszę zaznaczyć punktu gdzie pani bywa często.

B: Szkoła, bo odbieram córkę. I obecnie pracowałam [REDAKTOWANE]. A jeżeli chodzi o okolice to Puszcza Nadnotecka, [REDAKTOWANE]. [REDAKTOWANE] jest obok Czarnkowa, to tam też. Do dziadków jeżdżę w okresie wiosenno-letnim. To tutaj teraz planujemy inwestycję, więc będzie coraz częściej. Jako letnisko, letniskowy domek tutaj planujemy. Tam jest jezioro. [REDAKTOWANE] Takie popularne. I działki, to teraz 2, 3 razy w tygodniu, bo tam teraz podlewamy. Mamy pomidory pod szklarnią. Do [REDAKTOWANE] to codziennie. W sierpniu ta inwestycja ma ruszyć. Ale to też będzie weekendowy wypady.

A: Teraz na mapie Polski zaznaczyła najważniejsze dla Pani miejsca w których była Pani.

B: Poznań, gdzie uczyłam się i [REDAKTOWANE]. Warszawa gdzie zwiedzałam, tu miałam [REDAKTOWANE] a u którego mieszkaliśmy i w tym samym czasie zwiedzaliśmy Mazury. W Olsztynie byliśmy, Ruciane Nida, Mikołajki, Augustów, Suwałki. Jeżeli chodzi o morze to też, Kołobrzeg, Koszalin, cały pas nadmorski, my jeździmy bardzo często. Ustka, Szczecin- też [REDAKTOWANE] i też zwiedzałam. Chodzież, Oborniki, Piła, Wałcz, Krzyż, Szamotuły, Wągrowiec – jeżeli chodzi o Wielkopolskę. To są miejsca, które znam. Jeżeli chodzi o Szamotuły, Oborniki to przeważnie na zakupy. W Chodzieży [REDAKTOWANE], w Krzyżu ja [REDAKTOWANE], w Pile [REDAKTOWANE] i jeżdżę na zakupy. W Wałczu [REDAKTOWANE]. Jeżeli chodzi o dolną część Polski to Zakopane na wczasach, Wieliczka, Kraków to zwiedzałam, Częstochowę zwiedzałam. Toruń też zwiedzałam. Gdańsk, Gdynia, Sopot [REDAKTOWANE]. Rodzina taty się porojeżdżała i rodzina męża. I stąd takie rozłożenie. I tam [REDAKTOWANE] w Szczecinie. Cieszyn dwa razy byłam – na wczasach, kiedy to zakłady pracy organizowały.

A: A teraz te miejscowości, w których Pani nie była, ale Pani chciałaby być.

B: Tutaj pas górski chciałbym zwiedzić. Ale nie wiem gdzie są te miejscowości. Beskidy, Bieszczady. Karpacz. Myśleliśmy żeby w tym roku pojechać, ale córka jest za mała jeżeli chodzi o wysiłek fizyczny. Ewentualnie Opole ze względu na festiwal. Katowice to [REDAKTOWANE]. W Wyszakowie [REDAKTOWANE]. Te trzy obszary. Góry dlatego, że od kilku lat jeździmy nad morze. Mazury mnie nie ciągną z tego powodu, że je znam i byłam. A w Wielkopolsce mamy podobne miejsca. W okręgu warszawskim są one rozreklamowane i dlatego nie, bo w Wielkopolsce mamy podobne obszary.

A: Teraz chciałaby Pani pojechać, ale Pani nie pojedzie.

B: Ostatnio mąż był [REDAKTOWANE]. 14 godzin pociągiem, więc na pewno tam nie pojedę, raczej ta odległość mnie przeraża. Jeżeli chodzi o Łódź, to mnie nie ciągnie. Fajne miejsce ze względu na historię, przemysł który tam. Wrocław byłam tam tylko na dworcu kolejowym, ale nie ma tam punktu zaczepienia, który mógłby być motywem. Ostatnio mówiliśmy o Zielonej Górze. Tam też jest jakiś [REDAKTOWANE]. Ostatnio koleżanki się wypowiadały, że po Zielonej Górze to... I tam jest najłatwiej. Po co studiować w Poznaniu, jak można w Zielonej Górze. I Gorzów Wlk., mam tam sympatyczną koleżankę która poznałam, ale to też nie będzie jakiś argument żeby tam pojechać. I w Grodzisku Wlk też [REDAKTOWANE], w Środzie również [REDAKTOWANE]. Poznałam jak pisałyśmy [REDAKTOWANE], zaprzyjaźniłyśmy się, ale żeby odwiedzić to nie.

A: Teraz miejsca w których Panie nie chciałaby być.

B: Ten cały Wschód. Może dlatego z opowiadań, tata spędził czas w wojsku. I opowiadał, że nieciekawie. Ze względu na mentalność ludzi. I mąż jak [REDAKTOWANE] – zupełnie inna mentalność osób jest jak u nas w Wielkopolsce. Głównie jeżeli chodzi o stosunek do pracy. Nie chciałabym tam podjąć pracy, bo jak się mąż wypowiadał tam im nie zależy na niczym. Nie mają szacunku, motywacji. Może u nas jest wyolbrzymiony wyścig szczurów, ale tam są takie opinie że tam się idzie spać, nic nie ma znaczenia. Nie podoba mi się. Jak byłam w Warszawie po liceum, poznałam dziewczynę z Białegostoku też tam długo do mnie pisała. Ale uważam, że nie ma sensu utrzymywania znajomości w sensie odwiedzania się, szczególnie że to jest drugi koniec Polski. Ostatnio poznałam [REDAKTOWANE] Moskwy. 10 lat tam pracuje. Nie wiem skąd pochodzi z Polski, pozytywne wrażenie zrobił. Był ambitny. Z nim jeżeli chodzi o Wschód, to utrzymuję kontakt mailowy. Przesłał mi parę materiałów. Ta dziewczyna też na mnie wrażenie zrobiła, ale nie na tyle żeby utrzymywać kontakt. Mazury to też nie znam.

A: Świat, kraje w których Pani była.

B: Francja, Niemcy, Budapeszt, Holandia, Czechy. Głównie byłam tam ze względu na zwiedzanie. Francja – Paryż, Teze, [REDAKTOWANE], parafia organizowała, 2 tygodniowy pobyt. Holandia – mamy [REDAKTOWANE] i tam z wizytą towarzyską. Niemcy – [REDAKTOWANE] i głównie też zwiedzanie. W Niemczech byłam też 2 razy na koloniach, kiedy były te wymiany szkół. Pas nadmorski. Czechy to też Teze. I wtedy to był okres Sylwestra, 3-4 dni. Teze to obchodzenie nowego roku w modlitwie. Latem jeździ się do Teze, a zimą Teze organizuje spotkania w różnych krajach Europy. Jeżeli chodzi o Węgry, to też był okres szkoły średniej, 3 tygodnie, i tam byłyśmy przy zbiorze jabłek, szkoła organizowała taki program. Też miło wspominać. To było niedaleko Budapesztu i często zwiedzałyśmy. Bardzo miło wspominać. Budapeszt bardziej mi się podoba niż Paryż we Francji jeżeli chodzi o zabytki. Te wyjazdy Teze mają swoje plusy. Bo zwiedzanie, metro wszelkie atrakcje były za darmo. To z finansowego punktu widzenia było fajną formą zwiedzania. Z punktu ucznia, studentki jak się nie zarabiało. Holandia też mi się podobała jeżeli chodzi o zabytki. Tam znajomych mieliśmy. Jeżeli chodzi o inne kraje poza Europą, to nie. Nie miałam okazji.

A: A teraz te gdzie Panie nie była, ale Pani pojedzie.

B: Londyn chciałabym zobaczyć, Hiszpanię, Portugalię i Włochy i wyspy. Tam mam koleżankę i jakby co to do niej. Myślę o tej Sardynii. Jeżeli chodzi o Brazylię – to nie wiem gdzie tu są te miejsca wypoczynkowe. I Kanada jako ciekawostka. Jako taki kraj, który wydaje się ciekawszy niż USA a będący w cieniu. Ale to głównie w celach podróży.

A: Gdzie Pani nie była i Pani nie pojedzie.

B: Australia. Ze względu na koszt podróży. Czynniki finansowy.

A: A gdzie Pani nie chciałaby pojechać.

B: Tam wszędzie gdzie są ogniska zapalne. Irak, Albania, Jemen, Algieria – cały Bliski Wschód. Ze względów bezpieczeństwa. Żadnego kraju bym nie odwiedziła, w którym są konflikty na tle rasowym, społecznym, bądź wojny.